

**Trzeba pamiętać o tym przyjacielu,
że każdy głos nasz, oddany w niedzielę,
to aprobatą Planu, co utrwalili
Pokój na świecie, a w kraju — Socializm.**

Polacy w Belgii zapewniają Prezydenta Bieruta o swym poparciu dla Programu Frontu Narodowego

WARSZAWA. — Na ręce Prezydenta Bieruta nadesłała depesze Rada Narodowa Polaków w Belgii.
W depeszy tej czytamy m. in.:
Witamy Program Ogólnopolskiego Frontu Narodowego, podstawę dalszego rozwoju naszej ukochanej ojczyzny i budowy socjalizmu. Solidaryzujemy się z całym narodem polskim, który dnia 26.10.1952 r. wybierze do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej najlepszych swych synów.
Zapewniamy Ciebie, Obywatelu Prezydencie, że wzmoczymy walkę przeciw wrogom Polsce knowingom imperialistów anglo-amerykańskich i ich sojusznikom, niedobitkom reakcji polskiej, dołożymy wszelkich starań w ramach naszych możliwości w pracy i walce o pokój i rozkwit naszej ojczyzny.



W dniu 16 października 1952 r. powróciła z Moskwy z XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na lotnisku w Warszawie witali delegację z Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele członkowie rządu, partii i mieszkańcy stolicy.

Cena 15 gr.

Oplata pocztowa oiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 250 (3115) || SOBOTA, 18 PAŹDZIERNIKA 1952 R. || ROK VII.

Załoga FSC im. B. Bieruta zaciąga Warty Wyborcze Musimy stać się godni miana „brygady szturmowej”

LUBLIN. — Na długo w pamięci robotników, techników i inżynierów Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta oraz pracowników budowlanych LPZB pozostanie spotkanie z wybranymi na licznych zebraniach i masówkach

w okręgu lubelskim — kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — członkiem Biura Politycznego KC KPZR, prezesem MK, Franciszkiem Józwiakiem - Witoldem i przodownikiem pracy, racjonalizatorem z Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych - Janem Zameckim.
Franciszek Józwiak-Witold podkreślił w swym przemówieniu:

„Zaliczenie naszego kraju przez towarzysza Józefa Stalina do „brygad szturmowych” zobowiązuje cały naród do wzmoczonej walki o wykonanie planów gospodarczych, walki o pokój. Przykładem dla nas winna być praca narodu Związku Radzieckiego”.
Zebrani powstając z miejsc, skandują: „Stalin”, „Bierut” i wnoszą okrzyki na cześć KPZR.

O nowym czynnie młodzieży mówi przewodniczący zarządu zakładowego ZMP Błonka:

„Młodzież naszego zakładu dumna jest, że może budować zakład, który nosi imię Bolesława Bieruta. W dowód szczerzej miłości naszej ukochanej ojczyzny Polski Ludowej, składamy meldunek, że zaciągnęliśmy Warty Wyborcze w 20 brygadach produkcyjnych i na 7 stanowiskach indywidualnych. W ramach tych wart wyprodujemy w październiku ponad plan 3 samochody ciężarowe”.

Burza oklasków powitała oświadczenie przedstawiciela młodzieży FSC i towarzyszyła podejmowaniu przez robotników nowych zobowiązań produkcyjnych.

Dzięki zobowiązaniom szereg zakładów wykonuje pomyślnie swe zadania

WARSZAWA. — Dnia 17 bm. w Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyła się narada ekonomiczna, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich branżowych związków zawodowych i ORZZ.

Tematem narady był przebieg realizacji zobowiązań produkcyjnych, podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Czyn produkcyjny dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczenia XIX Zjazdu KPZR — jak wynika ze sprawozdań poszczególnych związków — przybrał ogromne rozmiary. Wyzwołał patriotyczny entuzjazm mas pracujących Polski w walce o realizację Programu Frontu Narodowego.

Prawie we wszystkich branżach dzięki realizacji zobowiązań nastąpiła i następuje w dalszym ciągu poprawa w wykonywaniu zadań wytwórczych.

Są jednak niestety — stwierdzono podczas narady — i takie zakłady produkcyjne, w których nie wykorzystano akcji zobowiązań do mobilizacji politycznej i technicznej załóg.

Czym powitam dzień wyborów

To było nie tak dawno. Zaledwie 8 lat temu. Wróciłeś akurat z obozu hitlerowskiego. Miałeś spłowiałą, zniszczony płaszcz żołnierski i na twarzy dwie blizny. Ta dawniejsza, biała już i zagojona była z Berezy — pamiątka dawnych „dobrych” czasów. Druga, nabrzmiała krwią zdradzała późniejsze ślady faszystowskiego bestialstwa. Oświecim.

Takiego ujrzałam cię wtedy po raz pierwszy. Staliśmy na którejś z łódzkich ulic i łzami radości witaliśmy dzień zakończenia wojny — pierwszy dzień pokoju!

Tego samego dnia rozstaliśmy się. Poszliśmy każdy do swojej pracy. Nie wiem nawet, jakie miałeś imię i nazwisko. Ucisnąłeś mi mocno rękę i powiedziałeś:

— No tak. Trzeba teraz wysoko zakasać rękawy do pracy dla naszej wyzwolonej, ludowej ojczyzny...

Myszę dziś o tobie, towarzyszu wspólnej pracy, w dniu, w którym robisz swój bilans za owe 8 wolnych, w Ludowej Polsce przeżytych lat. Myszę sobie: Z czym pójdę do wyborów? Jakim czynem poproszę swój głos wyborcy? Czym okażę Polsce, że kartka wyborcza, którą wrzucę do urny, to przecież wyraz moich najświętszych tęsknot, tego wszystkiego, o co pracą swoją walczyłam, z myślą o czym śpieszyłam co dnia do swego zakładu pracy, dlaczego pragnęłam, aby praca ta była najlepsza i najwydajniejsza.

Wiem, że i ty myślisz dziś to samo. Może stoisz w tej chwili na ruśłowianach nowego, pięknego domu warszawskiej MDM, łódzkich

Bałut, wrocławskiej dzielnicy robotniczej, a może stalowym świadrem drążyysz nowe tony węgla w którejś ze śląskich kopalń?

A może po prostu jesteś niedaleko, w fabryce, której komin widać przez okno mojego mieszkania i na swych krosnach robisz akurat ostatni metr swej ponadplanowej produkcji, którą zobowiązałeś się uciąć dzień wyborów?

Łączy nas dziś to samo, co wtedy przed 8 laty: gorąca miłość ojczyzny i wielkie pragnienie jej dobra. Kto wie, czy nie spotkamy się znów przypadkiem w dniu wyborów...

Powiesz:
— Spójrz, jaka piękna jest Łódź. Jaka nowa i inna, niż była dawniej... Na miejscu bałuckich rynsz toków wyrosły dziś nowe parki, tam gdzie przed wojną stały baluc kie rudery, siedlisko robotniczej nędzy, gdzie 8 lat temu leżały gru zy domów, stoi ulica jasnych, nowoczesnych robotniczych mieszkań, najpiękniejszy pomnik tych, których krew wsiąkla w każdą grudkę tej ziemi: ulica Bojowników Getta.

Pokażesz mi kminy naszych robotniczych, odbudowanych fabryk, mury łódzkich wyższych uczelni i szkół, ludzi, którzy budują nasze coraz piękniejsze miasto i swój znaczek przodownika pracy z wizerunkiem górnika Pstrowskiego.

Serce me pełne jest pragnień: abym w tym dniu i ja mogła ci dorównać! (w)

Plenum KC KPZR dokonało wyborów organów wykonawczych KC

MOSKWA. — AGENCJA TASS DONOSI: DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 1952 ROKU ODBYŁO SIĘ PLENUM NOWOWYBRANEGO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

1. PLENUM DOKONAŁO WYBORU PREZYDIUM KC W NASTĘPUJĄCYM SKŁADZIE:

J. W. STALIN, W. M. Andrianow, A. B. Aristow, E. P. Beria, N. A. Bulganin, K. J. Woroszyłow, S. D. Ignatiew, E. M. Kaganowicz, D. S. Korotczenko, W. W. Kuzniecowa, O. W. Kuusinen, G. M. Malenkowa, W. A. Malyszew, L. G. Mielnikowa, A. I. Mikojaan, N. A. Michajłow, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, P. K. Ponomarenko, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, N. S. Chruszczow, D. I. Czesnokow, N. I. I. Szwernik, M. F. Szkiariatow.

Zastępcy członków Prezydium:

E. I. Breżniew, A. J. Wyszyński, A. G. Zwieriew, N. G. Ignatow, I. G. Kabanow, A. N. Kosygin, N. S. Patoliczew, N. M. Plegow, A. M. Puzanow, I. F. Tewosian, P. F. Judin.

2. Plenum dokonało wyboru Sekretariatu KC w następującym składzie:

J. W. STALIN, A. B. Aristow, E. I. Breżniew, N. G. Ignatow, G. M. Malenkowa, N. A. Michajłow, N. M. Plegow, P. K. Ponomarenko, M. A. Susłow, N. S. Chruszczow.

3. Plenum KC zatwierdziło na przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR M. F. Szkiariatowa.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi: Dnia 16 października 1952 roku odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na przewodniczącego Komisji P. G. Moskatowa.

Przedstawiciele robotników hinduskich odwiedzili wczoraj włókniarzy łódzkich i piotrkowskich

Serdecznie powitali robotnicy łódzcy włókniarzy hinduskich, którzy odwiedzili wczoraj Łódź.

R. Ramamurii jest członkiem Biura Politycznego Komunistycznej Partii Indii, drugi członek delegacji — Inder Sen Gupta jest przedstawicielem robotników hinduskich w SFZZ. Goście z dalekich Indii zwiedzili wczoraj zakłady im. Dzierżyńskiego, gdzie byli podejmowani przez załogę. Następnie wyjechali do Kombinatu Piotrkowskiego (w)

Nasza Błyskawica EXPRESSEM — ZAKŁADY

Zebrały się trzy Marysie i jedna Anielka. Przekraczają dnie plany — w sali radość wielka. Za dni kilka w „Błyskawicy” — to się pewno stanie. Będzie napis: „Przekroczyły swe zobowiązania!”

Taką piosenkę zaśpiewać może na przykładach z ZPW im. Reymonta — Marii Olszowiec, Marii Różyce, Marii Głuszkowskiej i Anieli Owczarek, które już w pierwszej dekadzie października wykonały zamiast 5.190 kg — 7.347 kg. przędzy.

— Planujemy wykonywać prawdziwie, ale chcielibyśmy i zobowiązania na cześć wyborów i XIX Zjazdu wykonać — mówią pracownicy ZPDZ im. E. Plater.

Istotnie, załoga dobra, wiele ma zapалу i energii, ale cóż, gdy ZPB im. 1 Maja nie dostarcza odpowiedniej ilości przędzy?

To utrudnia wykonanie zobowiązań 14 zespołom. Niemniej jednak jest trójka dziewiarzy, która mimo braku surowca zdołała zrealizować swe postanowienie. Są to: Józef Bauer, Stanisław Pałocki i Tadeusz Fisiak, którzy od 1 do 10 bm. wykonali już 90 proc. swoich zobowiązań.

Trzeba i reszcie załogi umożliwić te sukcesy!

Najlepsi do zaciągu pionierskiego!

Moje miejsce jest tam gdzie najtrudniej

Młodzież wierna słowom ślubowania złotowego

WARSZAWA. — SETKI NAJLEPSZYCH, MŁODYCH PATRIOTÓW ZGŁASZA SIĘ NA WEZWANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP W ZACIĄGU PIONIERSKIM DO PRACY NA NAJTRUDNIEJSZYCH POSTERUNKACH WALKI O PLAN 6-LETNI W PRZEMYŚLE METALOWYM I W GÓRNICTWIE.

Na masowce w Katowickim Zjednoczeniu Przemysłu Budowlanego udział w „chołniczym zaciągu pionierskim” zgłosiło czterech młodych robotników: Marian Serafin, Stanisław Chenz, Bronisław Nitzer i Jan Modaliński.

„Jestem nie wykwalifikowanym robotnikiem — oświadczył Jan Modaliński — ale jestem młody i pragnę pracować jak najwydajniej na najtrudniejszych posterunkach planu 6-letniego w przemyśle metalowym.”

Wzmaga się terror w Trizonii

BERLIN — Władze bońskie zastrzegają na rozkaz Amerykanów terror policyjny w Niemczech zachodnich. Według doniesień dziennika „Neues Deutschland”, policja napadła dnia 16 bm. na pomieszczenie rejonowej organizacji Komunistycznej Partii Niemiec w Norymberdze i lokal gazety „Bawarisches Volksecho”.
We wszystkich pokojach przeprowadzono dwugodzinną rewizję i ograbiono je. Skonfiskowano również książki i bro-

Zobowiązuje się w ciągu trzech miesięcy zdobyć zawód, aby lepiej pracować dla dobra ludowej ojczyzny.”

W świetlicy warsztatów elektrotechnicznych PKP w Warszawie licznie zebrani chłopcy i dziewczęta z radością witali zgłoszenia swych kolegów do ochotniczego zaciągu pionierskiego.

„Jestem członkiem ZMP i uważam, że moje miejsce jest tam, gdzie najtrudniej, tam, gdzie pracuje się na wysuniętych pozycjach walki o pokój i plan 6-letni — mówił robotnik Jan Kownacki. — Dlatego też zgłaszam swój udział w zaciągu pionierskim.”

Do dnia 13 bm. na apel Zarządu Głównego ZMP o pionierski zaciąg do przemysłu metalowego i górnictwa odpowiedziało już 166 młodych robotników i chłopów z terenu woj. łódzkiego, deklarując chęć przystąpienia do pracy w tych najważniejszych galeziach gospodarki narodowej.



Bandyckie napady i terror Tak rządzą Amerykanie na wyspach brytyjskich

„Działo się to niedawno, w starożytnym mieście angielskim Oksfordzie. Amerykanin w mundurze wojskowym wszedł do sklepu tytoniowego, wszedł się, że 72-letnia sprzedawczyni nie nazwała go „sir” i zaczął ją bić w bestialski sposób. Na krzyk maltretowanej zbiegli się sąsiedzi i rodzina. Wspólnymi siłami zdolali uratować nieszczęsną kobietę od nieuniknionej śmierci.

Zajęcie w Oksfordzie, o którym do niostwa prasa angielska — to najwykleszy, codzienny fakt w obecnej Anglii. Okupanci amerykańscy, którzy urządzili się na terytorium brytyjskim jak u siebie w domu, zachowują się w tym kraju zupełnie tak samo, jak w innych krajach, które dostały się pod władzę imperializmu amerykańskiego.

Grabież i pobicia, bandytyzm i gwałty, dokonywane przez żołnierzy amerykańskich, stały się coraz bardziej liczne. Pobyt Jankesów na ziemiach brytyjskich staje się kłęską narodową. Ludność wielu okolic Anglii żyje pod stałą groźbą wysokokół chuligańskich i napasli zę strony rozwodrzonych soldateski amerykańskiej.

Sytuacja jest tak poważna, że w początkach lipca rada związków zawodowych w Chaltham (hrabstwo Gloucester) uchwaliła na przykład taką rezolucję:

„Rada związków zawodowych jest zaniepokojona tym, że dziesięć amerykańskie nie są chronione przed gwałtami, dokonywanymi przez wojskowych amerykańskich”.

Oburzenie narodu angielskiego za chowaniem okupantów - Jankesów jest tak wielkie, że nawet prasa reakcyjna nie może już więcej przemilczać tych spraw. Oczywiście głosy prasy reakcyjnej są bardzo powściągliwe i mają na celu raczej ubarwić rzeczywistość, zamazać znane wszystkim fakty i w jakiś sposób usprawiedliwić działalność okupantów amerykańskich w Anglii.

Ale podać czarne za białe bywa czasem bardzo ciężko. I tak na przykład tygodnik reakcyjny „Picture Post” opublikował artykuł „Jankesi w Anglii”, w którym zmuszony był przyznać bardzo interesujące rzeczy. Zaczynając od tego, że „wielkie rejony kraju... znajdują się pod gwałtownym sztandarem i należą do Ameryki równie mocno, jak węgry, na którym stoi Capitol”.

Cambridge, Oksford, New Market i inne miasta stały się już ofiarą okupacji amerykańskiej. Gangsterzy

z Chicago i Nowego Jorku, przebrani w mundury wojskowe, wprowadzają tam swe porządki.

„W miastach tych — donosi na przykład „Picture Post” — funkcjonują domy publiczne, obsługujące Amerykanów”.

Wzywając otwarcie naród angielski do pokornego poddania się naciści amerykańskiemu, „Picture Post” przyznaje jednocześnie, że zachowanie okupantów, jak się wyraża autor artykułu, „szokuje Anglików”. W jaki sposób tygodnik usiłuje pocieszyć swych czytelników? Argumentem bardziej niż oryginalnym!

„To, co wojska angielskie robiły na przestrzeni historii w innych krajach — kończy filozoficznie „Picture Post” — odbywa się obecnie u nas. Zezwierzęcona i rozwodrzona soldateska — to nie jest amerykański wynalazek...”

W ten sposób moralność, którą tygodnik imperialistów angielskich stara się przepoić „tuzimców” wysp brytyjskich, jest bardzo prosta: należy że nie da rady, przysia i na nas koleji!

P. Kus.

To jest Ameryka!



Amerykański styl życia wyciska swe piętno również na zainteresowaniach najmłodszych obywateli. Bogata literatura sensacyjna, comiesięcy, gangsterskie filmy — dają licne wzory do naśladowania młodocianym kandydatom na przyszłych przestępców. Rewolwer, kastet i nóż — ulubione zabawki dzieci amerykańskich — wyślinały w dużej mierze przyczynę wzrostu przestępczości wśród młodocianych w Stanach Zjednoczonych.

Fot — CAF

1200 gromad zrealizowało już zobowiązania Przez szybkie dostawy pracujący chłopcy urzeczywistniają Program Wyborczy Frontu Narodowego

Z każdym dniem zwiększa się w województwie łódzkim liczba gromad, które wcielając w życie wytyczne Programu Wyborczego Frontu Narodowego zrealizowały już swoje zobowiązania. O całkowitym ich wykonaniu zameldowało już ponad 1200 gromad.

PRZODUJĄCE GROMADY

W powiecie piotrkowskim na czele gromad, które wzorowo wypełniają swe obowiązki wobec państwa, znalazły się wieś Straszew, Górale, Podstole i Stobnica. Mieszkańcy ich już przed teminem dostawili zboże i teraz przodują w innych dostawach.

Szybko i sprawnie przeprowadzane są wykopki ziemniaków w powiecie kutnowskim i łowickim. W ostatnim gromady Lubianków, Boczek Zarzeczne i Boczek Donarackie dostawili już 60 procent ziemniaków.

WZOROWI GOSPODARZE

Plan dostaw dla Franciszka Błoka z gromady Ochraniew w pow. sieradzkim przewidywał dostawę 1200 litrów mleka i 250 kg żywca. Błok wykonał go jednak ze znaczną nadwyżką, dostawiając 7 tys. litrów mleka i 600 kg żywca. Ponad to postanowił dodatkowo sprzedać państwu jeszcze 400 kg żywca.

Podobnie też uczyniła przewodnicząca koła gospodyń wiejskich w gromadzie Woroszewice pow. Radomsko — Józefa Kowalska. Dostawiła

Zgromadzenie Ogólne rozpoczęło dyskusję

NOWY JORK. — W dniu 18 bm. na porannym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się dyskusja ogólna.

Pierwszy zabral głos przedstawiciel Kuby — Campa, który ogólnikowo omówił, nie wnosząc żadnych konkretnych propozycji, problemy, stojące przed Zgromadzeniem Ogólnym.

Następnie minister Spraw Zagranicznych Szwecji — Uden wysunął sprawę „międzynarodowego systemu arbitrażu”, łącząc to zagadnienie z bezpodstawnymi pretensjami szwedzkimi, związanymi z bezprawnymi przelotami samolotów szwedzkich nad Bałtykiem, tj. z kwestiami nie należącymi do kompetencji ONZ.

Delegat Iraku — Dżemal oświadczył, iż likwidacja panowania cudzoziemców jest problemem dnia dla krajów Azji i niektórych krajów Afryki.

Podkreślił on, że Irak będzie popierał wniosek o postawienie sprawy Tunisu i Maroka na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego.

Na tym posiedzeniu poranne zakończone.

ona ponad plan 130 kg żywca. Przy jej współudziale zawiązał się w ramach czynu wyborczego Komitet Założycielski.

NIEBALSTWO GS-u

Codziennie do punktu skupu w Giecznie, pow. łowicki, chłopcy zwożą ziemniaki.

Ale kierownictwo tamtejsze GS-u nie przywiązuje należytej wagi do sprawy dostaw. Ziemniaki magazynowane są po prostu na dziedzińcu. A tymczasem deszcze często padają i ziemniaki niepotrzebnie mokną.

Trzeba więc jak najszybciej postarać się o zabezpieczenie ich przed deszczem. (r)

Ridgway, wynoś się do domu! Nienawiść do kata Korei wyraża ludność Belgii

BRUKSELA. — Prasa belgijska donosi, że od chwili przybycia Ridgwaya do Brukseli pozostawał on pod wzmocnioną ochroną policji i wojska.

Patrioci belgijscy przywitani Ridgwaya z nieukrywana nienawiścią. Na murach domów oraz na jezdniach pojawiły się wielkie napisy: „Ridgway, wynoś się do domu!”.

W sali „Elysee” (centrum Brukseli) odbył się wieloletni wiec protestacyjny przeciwko przyjazdowi Ridgwaya.

Na wiecu została jednogłośnie uchwalona rezolucja, która wzywa do walki o pokój, przeciwko knowaniom amerykańskich podżegaczy wojennych i ich satelitów oraz podrażnia żołnierzy, którzy wystąpili przeciwko przedłużeniu okresu służby wojskowej.

Dziennik „Drapeau Rouge” donosi o wielu innych wiecach protestacyjnych organizowanych w związku z pobyciem Ridgwaya w Belgii.

Odpowiadamy:

ZDZISŁAW Z BEDNARSKIEJ: Jeżeli wykorzystał Pan urlop wypoczynkowy — nie może Pan korzystać powtórnie z urlopu z tego powodu, że jest powołany do odbycia służby wojskowej. Zakład pracy obowiązany jest wypłacić pobory do końca danego miesiąca, w którym pobory odechodzi do wojska. Piszaliśmy już o tym niejednokrotnie.

„ZNAJOMA”: Naturoczywicz intruzów należało przekazać funkcjonariuszom MO.

STAŁY CZYTELNIK: Jeżeli OUL upomina się powtórnie o zapłatę za meble, która Pan już przed laty uścił, lecz nie przechował pokwitowań — nie pozostał nic innego jak przeprowadzenie dowodu prawdy na podstawie zeznań wiarygodnych świadków.



— Wybiorą go — bo ma złote ręce.

Organizacje zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób, wysuniętych na zebrań pracowniczych w zakładach pracy, na zebrań gromadzkich, na zebrań członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych.
Art. 38 Ordynacji Wyborczej.

Codzienna nowelka „Expressu”

Frank Hardy

Morton nie da się przekupić

Frank Hardy, młody postępowy pisarz australijski, demaskuje w swojej książce „Potęga bez chwały” brudne afery i korupcję, panującą w australijskiej socjaldemokracji. Poniższy fragment powieści tej ilustruje nieznanym polskiemu czytelnikowi machinacje wyborcze w Australii.

Jim Morton szedł powoli ulicami przedmieścia. Był piękny poranek wiosenny, ale młodego człowieka nie cieszyło promienne słońce: był bardzo zmęczony, a co gorsza, głodny jak wilk.

Jim Morton nie był zadowolony z postępów, jakie robiła partia komunistyczna w Australii. Rok po założeniu partii przez Percy Lamberta i innych, partia rozleciała się, ponieważ brakowało jej jedności. Później jednak zorganizowała się ona na nowo i odąd już działała sprawnie.

Sam Jim Morton pracował jako agitator. A była to w warunkach, panujących obecnie w Australii, robota zgola niełatwa.

Morton idąc teraz ulicą, odszukał w kieszeni ostatnią pół szylingową monetę i mocniej ujął ją w garść, jak gdyby bojąc się, że może ją zgubić.

W chwili, kiedy chciał skręcić w stronę grobli, z ulicy wypadło luksusowe auto, pędzące prosto na niego.

Młody człowiek uskokczył w bok. Zagrzytały hamulce, samochód zatrzymał się i wysiadł z niego dżentelmen z grubym cygarem w ustach. Jim Morton znał go z widzenia. Wiedział, że jest to Pinke Renfrey.

— Pan jest Jim Morton, nieprawdaż? — za pytał Renfrey.

— Tak jest. Ale to nie jest jeszcze powód, ażeby mnie przejechać.

— Nazywam się Renfrey. Pan słyszał chyba o mnie? — uderzył go po ramieniu i uśmiechnął się przyjaźnie. — A gdybyśmy tak poszli na jedną wódkę?

Wkrótce potem znaleźli się w barze.

Morton wiedział, że Pinke Renfrey jest szarą eminencją australijskiej Labour Party i że reprezentuje tajemniczego Johna Westa. Teraz Renfrey zamówił dwie whisky, poczęstował gościa cygarem i zaczął:

— Po co właściwie pracuje pan jako agitator partyjny? Co panu to daje? Pomówmy po kupiecku. Pan jest człowiekiem czytającym, niezłym mówcą. Dam panu stanowisko w fabryce konfekcyjnej, należącej do Johna Westa. Jestem tam dyrektorem. Jako agitator komunistyczny nie zajdzie pan za daleko...

— To prawda: nie zajdę za daleko.

— Więc dlaczego nie przejdziesz pan do Labour Party? Niech pan pracuje razem z nami, a dam panu posadę, o której właśnie mówiliśmy. A potem wprowadzę pana do parlamentu. Dla Johna Westa nie jest trudno zrobić kogoś posiem. A jeśli nawet coś nie pójdzie zgodnie z jego myślą, wykombinuje taki szwindel wyborczy, że wszystko pójdzie wedle jego woli.

— Rozumiem! — Morton spojrzął Renfreyowi prosto w oczy. — Ale chyba nie będziecie popierali mnie bezinteresownie.

— Naturalnie!... Więc wylejże kawę na ła-

wę. Jest pewien typ, który daje pieniądze na partię komunistyczną, a sam nazywa się: członek numer dziewięć. W każdym prawie numerze waszego tygodnika znajdują się jego wypowiedzi. Wie pan kto to jest? Czy nie Blackwell?

— Chyba nie!

— Niemniej — ciągnął dalej Renfrey — dostanie pan pięćdziesiąt funtów, jeśli złoży pan na piśmie oświadczenie, że Blackwell jest członkiem partii komunistycznej numer dziewięć. Blackwell zwyciężył naszego człowieka przy wyborze kandydatów. Jeśli więc udowodnimy teraz, że jest on członkiem partii komunistycznej, Labour Party odmówi mu swojego paparcia, a poprze naszego kandydata.

— Pięćdziesiąt funtów? Diabelnie dużo pieniędzy. Więc tak bardzo zależy wam na tym, żeby skompromitować Blackwella?

— Tak jest. Skoro udowodnimy, że Blackwell jest czerwony, wystawimy przeciwko niemu naszego niezależnego kandydata, a na poparcie popchniemy Baldover - Tannera i jego bandę. Dam panu jeden dzień czasu do namysłu, a jutro przyniosę pięćdziesiąt funtów i paperek do podpisania...

...Prosto z baru Morton udał się do swego przyjaciela Lamberta.

— I co mam teraz zrobić? — zapytał, opo wiedziawszy mu całą historię.

— Musisz przeciągnąć sprawę przez parę dni, ażeby dać nam czas do wydrukowania artykułu, ujawniającego tę brudną historię. Idź jutro na umówione miejsce, weź od Renfrey'a dokument, który ci każe podpisać i powiedz, że go odniesiesz nazajutrz. A potem, aż do samych wyborów, nie pokazuj im się na oczy...

Nazajutrz po wyborach John West i Ren-

frey siedzieli w gabinecie tego pierwszego, pogrążeni w gorącej dyskusji. Obaj byli wciąż kłi.

— Aleś nas urządził! — warknął John West. — dałeś się podejść temu łobuzakowi Mortonowi, jak głupi szczeniaku. Jakże mogłeś wydać taki papier z ręki? A teraz po patrz, co napisali o nas w ulotkach:

„SZWINDLE W LABOUR PARTY! CZY LABOUR PARTY MA BYĆ W DALSZYM CIĄGU INSTRUMENTEM W RĘKACH AFERZYSTÓW?”

Zwycięstwo Blackwella w wyborach jest równocześnie zwycięstwem nad zbrodnictwami machinacjami bandy nie przebiegających w środkach ludzi, terroryzujących nasze miasto...

— Nie warto robić o to tyle hałasu, Jonny! — przerwał czytającemu Renfrey. — To samo już pisali o nas w komunistycznym tygodniku.

Ale John West machnął ręką i czytał dalej:

„Ta zorganizowana banda przestępców wpływała na zestawienie listy kandydatów Labour Party. Na jej czele stoi znany hockmacher Renfrey, za którym znowu kryje się ciemna, posepnie milcząca postać jednego z najbogatszych ludzi w Melbourne, który od lat jest czynnikiem decydującym podczas wszystkich wyborów...”

— To ciebie mają na myśli, Jonny! — przerwał mu Renfrey.

— Tak, mnie! — skrzywił się John West, a potem dodał:

— A co się tyczy Mortona, policzmy się z nim jeszcze! My zaś mamy naukę, ażeby nigdy nie wierzyć komunistom.

40p. C.)

Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Bogate było jej życie

Na pierwszej linii

...Jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Jest jednością działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.



Mała Józia z przestracem patrzyła na ojca. Wrócił z miasta pokrwawiony i pobity, w po szarpanym ubraniu. Ledwo się odważyła zapytać:

— Co się stało, kto cię zbił, tato?

— Cicho bądź, Józio — uspokajała ją matka. — I tak nic nie zrozumiesz. Dziś 1 Maj. Ojciec był na demonstracji.

Józia jednak zrozumiała. W kilka lat później sama znosiła kamienie na barykadę, którą budowali robotnicy na Brzezińskiej. Był wtedy rok 1905, Józia miała 15 lat.



Robotnicze dzieci szybko dojrzewały. Mając 7 lat Józia już wiedziała, dlaczego nie zawsze starczy chleba w domu. W 14 roku życia musiała iść do pracy. Głód, nędza i praca ponad siły pomogły jej zrozumieć istotę kapitalistycznego ustroju, opartego na wyzysku klas pracujących.

O prawa dla ludu pracy walczyli również Józefa i Bolesław Ulkowscy. Wiele było strajków, a oni brali w nich wszystkich czynny udział. Ich życie było ciągłą walką.

Kiedy podrośli syn Roman, i jego wciągnęli rodzice do walki. Organizował wspólnie z ojcem czynny opór przeciw hitlerowskiemu okupantom. Zadenuncjowani przez zdrajców do Gestapo obaj zgnęli w obozie koncentracyjnym.

— Kiedy walka trwa, ponosi się czasem ciężkie straty — powiedziała Józefa Ulkowska po śmierci męża i syna. — Ale z tym się liczyć nie wolno i nie wolno zaprzestać walki, bo wtedy wszystkie poniesione ofiary poszłyby na marne.

Śmierć męża i syna umocniła tyłko jej upór i wolę walki. Odświeżyła w jej pamięci przysięgę złożoną na wierność sprawie robotniczej.

Od Was samych zależy przyszłość

Brązowe drzwi. Numer mieszkania 41. Przez dziurkę od klucza biegnie na ciemną klatkę schodową wąska smużka światła. Słychać głosy. Rozmawiają kobiety. Trochę ciszej dobiega gaworzenie dziecka.

Jestem agitatorom Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego. Mam rozmawiać z wyborcami tego domu, przy ul. Kilińskiego 46, o zbliżających się wyborach do Sejmu.

Byłem tu kilka dni temu. Nie ma szczęścia w tym domu. Opuszczona przez męża kobieta, borykająca się z trudnościami przy wychowywaniu siedmiomiesięcznego dziecka i matka starszka mieszkająca za tymi drzwiami.

Pukam. Uchylają się drzwi.

Na ustach kobiet wykwiła nłkły uśmiech.

— A... to pan? Pan już był u nas w ubiegłym tygodniu.

Pytam o męża. Nic się nie zmieniło. Radzę, aby zgłosiły się do Ligii Kobiet. Tam otrzymają pomoc.

— I najważniejsze nie tracić wiary — mówię. — Wszystko będzie dobrze. Ma pani dziecko. Chowa się zdrowo. Wyrośnie na wartościowego obywatela. Są jakieś trudności? Powinna pani iść do pracy. Obecnie nie ma u nas już bezrobocia. Każdy znajdzie zajęcie stosowne do swych umiejętności i zainteresowań.

— A dziecko? — szepnęła kobieta.

— A żłobki? — odparłem. — Budujemy ich coraz więcej. Będzie ich dużo. Każde dziecko znajdzie w nich miejsce. A teraz? Przede wszystkim przyjmuje się dzieci m.tek pracujących. I pani małeństwo znajdzie tam troskliwą opiekę. Będzie szczęśliwe, wyrośnie na pociechę rodziców i państwa. Będzie żyć w spokoju, w codziennym radosnym trudzie przy budowaniu lepszego jutra.

— Żeby tak było — westchnęła matka.

— Tak będzie. Na pewno. Ale... — Obie kobiety zawisły spojrzeniem na mych wargach. — Ale i wy musicie do tego przyłożyć rąk. Zbliżamy się do wyborów. Odbywają się zebrania spotkań z kandydatami na posłów. W niedzielę 26 października mamy złożyć do urn swe głosy. Będziemy głosować na wybranych przez siebie kandydatów, ludzi, którzy godnie będą nas reprezentować w Sejmie i wytrwale realizować nasze plany.

— My też oddamy swe głosy — zapewniły obie kobiety.

— Ale to nie wystarczy wrzucić kartki wyborcze do urny,

— ? ? ?

Dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — klasa robotnicza pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej, w sojuszu z masami chłopów pracujących, wzięła władzę w ręce i przewyciężając wiekowe



zacołanie kraju, podjęła wielkie dzieło budowy socjalizmu.

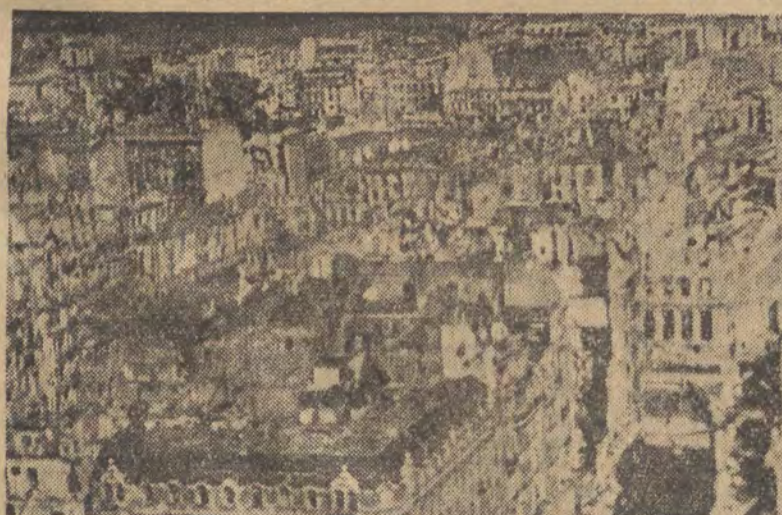
W dziejach narodu polskiego dokonał się historyczny zwrot: naród polski związał się przyjaźnią,

sojuszem i braterstwem z narodami Związku Radzieckiego.

Przypomnijmy sobie Polskę sprzed ośmiu lat, dzieciństwo panowania szlachty i burżuazji, dziedzictwo wojny i hitlerowskiej okupacji.

Przypomnijmy sobie tę ziemię ruin, gdzie nie było rodziny, która by z rąk faszystowskiego okupanta nie straciła kogoś z najbliższych.

Spójrzmy na ogrom pracy, jakiej dokonał nasz naród. Dźwignęliśmy kraj z ruin i zniszczeń wojennych. Bohaterska Warszawa jest dziś znów tętniącą życiem, coraz piękniejszą stolicą kraju. Pełną parą pracują nasze fabryki i kopalnie.



ŁÓDZKI KOMITET WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO

powiadamia, że w dniu 18 X.52 roku, o godz. 17, w hali Zrzeszenia Sportowego „Wiótkniarz” przy ul. Armii Czerwonej 89, odbędzie się spotkanie kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z przedstawicielami pracy, racjonalizatorami, sportowcami i żołnierzami.

W części artystycznej wystąpi Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”.
Wejście za zadroszenia



Bogate było życie Józefa Ulkowskiej: barykady 1905 r., pochody i demonstracje.

W czasie okupacji trwała zawzięta walka z wrogiem. W pierwszych szeregach walczyła Józefa Ulkowska. Nie potrafiły jej złamać połamki i klęski — Ulkowska była żołnierzem brygady szturmowej, która zawsze pierwsza idzie do ataku.

Walką było uruchamianie fabryk w styczniu i lutym 1945 roku. Zasłużyła się w tej walce Ulkowska.

Szara i pozbawiona patosu wydaje się niektórym codzienna walka o wykonanie planów produkcyjnych. Komu się tak wydaje, niech spojrzysz na pracę Ulkowskiej. Prządka od 46 lat — niemal całe jej życie upłynęło w murach fabryki, potrafiła swe doświadczenie zawodowe przelać na młodsze towarzyski pracy. Jako instruktorka przeszkoliła całą trzecią zmianę na przedziałni cienkoprzędnej w ZPB im. Marchlewskiego. Przeszkolona przez nią zmienna jest najlepszą w fabryce. Wyrabia stałe 130 procent normy. Wzorem dla innych jest już nie tylko Ulkowska, ale także przeszkolone przez nią prządky.

Na zebraniu przedwyborczym w zakładach im. Marchlewskiego robotnicy wysunęli Ulkowską jako swego kandydata na posła do Sejmu. Ulkowska wzruszona stanęła na mównicy:

— W miarę mych sił i możliwości będę pracować i walczyć dla dobra klasy robotniczej i całego narodu polskiego...

W Sejmie będzie Józefa Ulkowska dalej na pierwszej linii walki.

B. L.

Jak będziemy wybierać do Sejmu (z Ordynacji Wyborczej)

Ustalenie wyników (1)

Art. 58.

O godz. 22 lub wcześniej z chwilą oddania głosów przez wszystkich wyborców przewodniczący obwodowej komisji wyborczej ogłasza zamknięcie głosowania, po czym komisja przystępuje do ustalania wyników głosowania w obwodzie.

Art. 59.

1. Przewodniczący otwiera urnę wyborczą, po czym liczy znajdujące się w niej karty do głosowania.
2. Jednocześnie ustala się na podstawie spisu wyborców liczbę oddanych głosów.

Art. 62.

1. Nieważne są karty do głosowania:

- 1) inne, aniżeli urzędowo ustalone;
- 2) nie opatrzone pieczęcią okrojoną komisji wyborczej.

2. Dopisanie poszczególnych nazwisk nie wpływa na ważność karty.

Na scenach świetlicowych występują brygady aktorskie Teatru Nowego

Dwie brygady aktorskie Państwowego Teatru w Nowym w Łodzi występują na scenach świetlic zakładowych pracy Łodzi i woj. łódzkiego z repertuarem, nawiązującym do wyborów i Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Inicjatywa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród robotników. Do Teatru Nowego wpływają zgłoszenia wielu zakładów pracy, proszących o występy brygad na ich terenie.

Program jednej z brygad aktorskich teatru rozwinął treść art. 58 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o prawie obywateli do pracy, zapoznając jednocześnie widzów ze sztuką jedyną, „Najszczęśliwszy człowiek na świecie”. Program wieczoru uzupełniają recytacje i aktualne piosenki.

Dруга brygada artystyczna Teatru Nowego rozpoczynając swój program również od akcentów wyborczych, poświęca artykułowi naszej Konstytucji, mówiącemu o równych prawach mężczyzny i kobiety, tak uproszczoną w ustraju kapitalistycznym. Poszczególne części programu łączą cytaty z Programu Wyborczego Frontu Narodowego. (x)

PRN w Sieradzu ma dużo czasu

Nie pobiężać kulakom

Przetrzywanie wniosków o ukaranie opóźnia wykonanie planu dostaw

W gminie Zduńska Wola dwie gromady przodują w wypełnianiu swych obowiązków wobec państwa. Są to: Rozmysł i Poręby. W Porębach zboże dostawili już wszyscy gospodarze i obecnie realizują swe zobowiązania ponad plan.

Nie wszyscy jednak wywiązali się w Rozmysłu z obowiązku, mimo iż ogólnie gromada ta dostawiała już zboże w 100 proc. Taki np. Janiak Bronisław, właściciel 4-hektarowego gospodarstwa, nie dostawił jeszcze ani kilograma zboża i zalega z dostawą przeszło 550 litrów mleka.

„Janiak może dać, ale nie chce — mówią chłopie w Rozmysłu. — Nie chce spełnić swego obowiązku, ale już my go całą gromadą przypilnujemy, by nie przynosił nam wszystkim wstydu”.

„Naszym obowiązkiem — mówi właściciel jednohektarowego gospodarstwa, Zygmunt Frontczak — jest zaopatrzyć robotników w artykuły żywnościowe. Robotnicy dają nam, chłopom, maszyny, nawozy sztuczne, budują szkoły dla naszych dzieci. A my za to dajemy robotnikom żywność.

Tak rozumuje każdy uczciwy chłop”.

Są jednak jeszcze gromady, które opóźniają wykonanie przez całą gminę w 100 proc. planu dostaw. Należą do nich: Michałów, Krobanówek i Gajewniki. Jeśli chodzi o Gajewniki, winę za opóźnianie dostaw ponosi sołtys Kukiela, który sam się wymiguje od wykonania obowiązków wobec państwa. Zalega on z dostawą 302 l mleka i 163 kg ziemniaków. Ostatnio Kolegium Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu, na wniosek GRN w Zduńskiej Woli rozpatruje sprawę sołtysa Kukiela, który zamiast udźwignąć gromadę, daje zły przykład i demobilizuje innych. Sołtys ten powinien być surowo ukarany.

Stosowanie kar dla opornych i opieszaleń przez Kolegium GRN i Kolegium PRN — przyczynia się poważnie do likwidacji „końcówek”. Trzeba jednak przyznać, że nie zawsze Powiatowa Rada Narodowa w Sieradzu należycie stosuje te kary. Zdarzają się także wypadki pobiężania kulakom.

Gdy na przykład GRN w Zduńskiej Woli wysłała wniosek o surowe ukaranie najbogatszego gospodarza z Janiszewic, Konstantego Urbańskiego, zalegającego z dostawą 1.000 kg zboża i 9.256 kg ziemniaków — Prezydium PRN zaniedbało sprawę i nie zastosowało kary, odkładając wniosek do rzekomego „wyjaśnienia”.

To samo mniej więcej było z wnioskiem Andrzeja Grądkowskiego z gromady Ochroniew, który zalega z dostawą 3.108 kg ziemniaków, 550 kg zboża i 920 l mleka. Wniosek GRN w Zduńskiej Woli o ukaranie Grądkowskiego został zlekceważony, a gospodarz ten „uniewinniony”.

Kulakom i opieszaleń średniakom pobiężać nie wolno. Gmina Zduńska Wola do dnia 10 bm. wykonała swój plan dostawy zboża w 92 proc. Trzeba więc zlikwidować tę zbożową „końcówkę”, wynikłą z oporności kulackiej i opieszłości niektórych średniaków.

I trzeba, by PRN w Sieradzu uświadomiła sobie, że przetrzymywanie w szufladach wniosków o ukaranie opornych opóźnia zakończenie dostaw przez powiat i zwalnianie chłopów tego powiatu od miarek i odsypów.

M. Gal.

Rozmawiamy z agitatorami

W całym kraju tysiące agitatorów wyłącza wyborcom Program Frontu Narodowego mobilizując ich do pełnego, świadomego udziału w głosowaniu. Na zdjęciu: agitatorzy obwodowego komitetu Frontu Narodowego nr 92 w Warszawie rozmawiają z rodziną Władysława Kędiera, mieszkającą w osiedlu moko-towskim.

CAF — fot. Baranowski



Jan Brzechwa Ilustr. Jerzy Zaruba Gawęda starego Michała o dawnych latach, postach i mandatach (Fragmenty broszury)

...Przed wojną — pamiętacie — było rozmaicie, Jeden człowiek miał dobre, drugi złe miał życie, Smakowite obiady jadły pasłbrzuchy, A nam niekiedy nawet na chleb brakło suchy...

Fabrykant, kamienicznik, bankier i obszarnik W Polsce byli wszechwładni, możni i bezkarni. Kto się im wysługiwał, ten sprawował rządy, Reakcja go cenila za jego poglądy; Co jeden postanowił, to drugi pochwaliał, A rząd spieszył z ustawą, którą sejm uchwałiał. Obszarnik gnębił chłopia i zapędzał w matnię, Fabrykant z robotnika ssal soki ostatnie, Bankier płacił rządowi, by im wiernie służył, A rząd strzelał do ludu, kiedy lud się burzył.



Gniewu jednak uśmierzyć nie zdołały kule, Wtedy rząd się przestraszył i przemówił czule, Że niby jest do ustępstw i do reform skory, I nowe przeprowadzi do sejmu wybory: Niech lud wybierze postów i niech się wypowie, A będzie tak, jak zechcą ludowi posłowie.

List wyborczych zgłoszono co najmniej dwadzieścia, Bo wtedy, kto miał forsę lub bankiera-teścia, Mógł stworzyć własną partię, a co idzie za tym, Sam siebie mógł na liście zrobić kandydatem.

Przyjeżdżał taki na wieś... za chłopów przebrany Gadał, gadał, przemawiał, obiecywał zmiany „My tu wszystko — powiadał — zrobimy do zimy, Mostu nie ma na rzece? My go postawimy”.

„Jak to — mówią mu na to — wszak tu nie ma rzeki!” „Jeśli nie ma, to będzie! Musi być. Na wieki! Brak wam deszczu? Deszcz będzie! Zalałwicie to w niebie. A jeśli niebo skrewi, przysięgam od siebie, Wiosna będzie szła odtąd zaraz po jesieni, Z podatków zostaniecie zupełnie zwolnieni, A teraz wypijemy! Wódki, panie wójciele!” My z wami, panie dziejści, więc na nas głosujcie!” I na stołach kielbasa wyborcza już rosła, I dalej nas tumaniał kandydat na posła...

Cudeńka zawierała niemal każda lista: Był obszarnik — ludowiec, bankier — socjalista I fabrykant — obrońca robotniczej sprawy. Łóż, wilk broniący owiec to widok ciekawy! Choć list było dwadzieścia, lecz gdyby kto pytał, To sitwa była jedna. I jeden kapital... Wybory: Senatory, tytki z wyższej sfery, Machery z finansjery, pragiery, Wagiery,

Mały reportaż

— Mówi rozgłośnia fabryczna...

TU rozgłośnia fabryczna przy ZPB im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi. Witamy załogę naszych zakładów, spieszącą do swych codziennych zajęć...

Z głośnień rozlegają się dźwięki skocznej melodii. Robotnicy zakładowi im. Marchlewskiego z radością przyjmują każdą audycję rozgłośni fabrycznej. Dowiadują się z nich o życiu całych zakładów, o tym, w jakim stopniu każdy z oddziałów wykonał swój plan poprzedniego dnia, o sukcesach i błędach poszczególnych ludzi.

Robotnicy piszą korespondencje do swego radiowęzła, dzielą się swymi osiągnięciami produkcyjnymi, mówią o trudnościach w pracy, krytykują biurokrację, marnotrawstwo, brak właściwego podejścia do zagadnień produkcyjnych.

Np. Jan Dyl z przedalni odpadkowej nadesłał niedawno korespondencję, w której skrytykował fakt opóźnienia w dostarczaniu cevek do oddziału, wskutek czego robotnicy musieli na nie czekać. Krytyka ob. Dyla przyniosła rezultaty: cewki nadchodzą punktualnie.

Obecnie ob. Dyl nadesłał korespondencję, w której zwraca uwagę, że od kilku już tygodni przed wejściem do szarpani na przedalni odpadkowej leży beława, którą nikt się nie interesuje. Jest przekonany, że i tą sprawą natychmiast ktoś się zajmie.

W ubiegłym miesiącu radiowęzła fabryczny skrytykował postępowanie młodej obciągaczki z przedalnią

średniej, Teresy Szczegielniak, która często nie przychodziła do pracy, lekceważąc swe obowiązki.

Dziewczyna zrozumiała swój błąd i zgłosiła się do rozgłośni, by pozwolono jej przemówić do robotników. — W ciągu tego roku opuściłam wiele dni pracy bez usprawiedliwienia — powiedziała Teresa Szczegielniak przed mikrofonem. — Cztery razy miałam sprawy sądowe, w sierpniu potrącono mi za bumelancstwo 152 zł. Obecnie zrozumiałam swój błąd. Zrozumiałam, że przez moją nieobecność utrudniałam pracę innym robotnikom z brygady obciągaczek i obniżyłam wykonanie planów. Wobec całej załogi przyrzekałam, że więcej nie będę opuszczała pracy.

Za słowami poszły czyny. Dzisiaj ob. Szczegielniak ma opinię dobrej pracownicy, więcej zarabia. W zrozumieniu popełnionego błędu pomógł jej radiowęzła.

Obecnie, w okresie przedwyborczym, radiowęzła fabryczna ma szczególnie ważne zadania: zapoznać robotników z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, z ordynacją, popularyzować sylwetki kandydatów na posłów, nadawać wiadomości o tym, jak przebiega wykonanie zobowiązań poszczególnych pracowników. Przez głośnieć całą załoga wysłuchała przemówienia kandydatki na posła, robotnicy z zakładów im. Marchlewskiego, Ulkowskiej.

Radiowęzła zakładów im. Marchlewskiego ma jednak również poważną rolę — nie może nawiązać należytej współpracy z organizacją ZMP. Zarząd ZMP nie kwapił się do udzielenia pomocy pracownikom radiowęzła, no. a ci z kolei nie ubiegają się widocznie o to dość energicznie.

Robotnicy chętnie słuchają swojego „radia”. Jest ono bowiem dużą pomocą w pracy — uczy, wychowuje.

Zwłaszcza teraz w okresie przedwyborczym radiowęzła fabryczna ma olbrzymią rolę do spełnienia. Ma on mobilizować załogę do realizacji podjętych zobowiązań, walczyć jednocześnie z brakobóstwem i marnotrawstwem surowca i czasu. Zadanie to może być w pełni wykonane tylko przy współudziale wszystkich organizacji. Wtedy dopiero radiowęzła zakładów im. Marchlewskiego spełni je w całej rozciągłości. (u)

Różne mikołajczyki, warcholy i igraszki, Krętaćce, rozbijacze, zdrójcy i dwójkarze, Hrabowie, hitlerowcy, wszelakie „subraty” — Wszystko to wyciągało ręce po mandaty...

...Cud nad urną się spełnił, lecz rzecz była prosta: Przychodził do komisji wyborczej starosta, Kartki z urny wyjmował, inne kartki wsadzał I fałszował wybory, tak jak chciała władza...

A potem sejm się zebrał — bardzo uroczyście, Z obietnic nie spełniono żadnej, oczywiście, Za to rząd bardzo czule nowy sejm powitał (Ta sama przecież sitwa i ten sam kapital). Żeby zaś godnie uczcić to sejmowe święto, Przywódców robotniczych do więzień wepchnięto A z trybuny oświadczył minister stupajka, Że głód i bezrobocie to po prostu bajka, Że jest państwowo — twórczo i dobrze, i byczo, I czas nareszcie skończyć z bujdą robotniczą: Policja granatowa wszelki bunt uśmierzy, A gdy zajdzie potrzeba, wezwie się żołnierzy. Po czym, wspólnym wysiłkiem, jak w poprzednich latach, Sejm uchwałił ustawę o nowych podatkach.

Było dużo wiatów, oklasków, uniesień — I tak właśnie ich zastał ów tragiczny wrzesień.



Jeśli pragniesz by dzieci Twoje nie zaznały nędzy...

Michalina Tatarówna — kan dydatka okręgu łódzkiego na po sła do Sejmu Polskiej Rzeczy- pospolitej Ludowej, w tym cza- sie pracowała jako robotnica w fabryce Kohna. Był to rok 1932.

„Place robotnicze w wielu fa- brykach łódzkich wynosiły do 1,50 zł dziennie — wspomina Tatarówna. — A kiedy żona fabrykanta zażądała od firmy 1 milion zł odszkodowania za za- targ z mężem, dyrekcja fabryki postanowiła obniżyć nam place robotcze o 20 proc.“

A tymczasem zyski „panów“ fabrykantów kształtowały się w następujący sposób (podajemy w tysiącach złotych):

1926	96,3	158,8
1927	2070,8	1043,1
1928	3841,6	2309,0

Inny znany fabrykant łódzki Karol J. Buhle pisał w swoim rozporządzeniu, że woła ojca jego było, by członkowie rodziny otrzymywali miesięcznie netto:

Karol J. Buhle	— 10 tys. zł.
Alfred Buhle	— 8,5 tys. zł.
Polakowscy	— 4 tys. zł.
Plihalowie	— 2,5 tys. zł.

Na jednym biegunie — nędza, na drugim — fantastyczne bogactwo. Bogactwo zrodzone ze skrajnego wycisku pracujących w pocie czoła ludzi.

Dzisiaj każdy pracuje dla siebie, dla wspólnego dobra. Pracą buduje lepsze, zamożniejsze życie dla siebie, dla swoich dzieci.

Jeżeli pragniesz, by dzieci Twoje nie zaznały nigdy nędzy — głosuj na listę Frontu Narodowego, głosuj za dalszym wspa- niałym rozkwitem Ojczyzny.

Co będą robić instruktorzy w muzeach

W muzeach podległych Min. Kul- tury i Sztuki wprowadza się obecnie specjalną służbę społeczno-oświa- tawą.

Łódzkie muzea: sztuki, prehistorycz- ne i etnograficzne zaangażowały już odpowiednich instruktorów. Nawią- żają oni przede wszystkim ścisły kon- takt ze szkołami, fabrykami, świetli- cami itp. Przez wygłaszanie popu- larno - naukowych pogadanek i od- czytów na tematy związane z arche- ologią, etnografią czy sztuką zacieka- wia i skłania rzeszę społeczeństwa do odwiedzenia muzeów.

Do obowiązków tych instruktorów należy także organizowanie wycie- czek oraz przewodnictwo po wysta- wach i objaśnianie wystawionych tam eksponatów.

Stońce i powietrze

pomogą zwalczyć krzywicę Dziewięć otrzymują bezpłatnie witaminę D

Dziecko przebudziło się wreszcie. Matka uniosła je w ramionach i ku niemałemu zdziwieniu stwierdziła, że jest spoczone, a miejsce, w któ- rym na poduszce spoczywała głów- ka maleństwa — bardzo wilgotne.

To jeden z objawów krzywicy. Dołączają się do niego inne: rozmię- kanie kości, wykrzywienia kończyn dolnych, wiotkie mięśnie i stąd tzw. żabi brzuszki, zmiany kształtu cza- szki (guzy na czołach) itd.

Głównymi przyczynami zapadania na krzywicę są m. in.: brak słońca, zła pielęgnacja i wadliwe odżywia- nie. Gdy tym przyczynom odpowied- nio się przeciwdziała, chorobie moż- na zapobiec.

A właśnie teraz, od 15 bm. rozpo- częła się akcja zwalczania krzywicy. Trwać ona będzie do końca mar- ca. W tym czasie poradnie dla dzie- ci zdrowych (D), dla kobiet ciężar- nych (K) i inne instytucje opieki nad matką i dzieckiem będą wyda- wały bezpłatnie witaminę D, tran- płynny itp. Należałoby, aby matki jak najliczniej odwiedzały poradnie D ze swymi dziećmi.

Od jutra za tydzień pójdziemy do urn

Ostatnie przygotowania w Łodzi

Już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę wzrasta zaintereso- wanie zbliżającymi się wyborami.

W fabrykach, biurach, na ulicy, w tramwaju — wszędzie rozmowy toczą się wokół tego najważniejszego obecnie tematu. Agitatorzy ob- wodowych komitetów wyborczych obchodzą mieszkania, wyjaśniając wyborcom, na czym polega siła i znaczenie Frontu Narodowego, usu- wają wątpliwości, odpowiadają na pytania.

Chodzi bowiem o to, abyśmy do urn pośpieszyli w pełni świadomi tego, że głosując na kandydatów Frontu Narodowego głosujemy za swym dobrobytem, szczęściem i pokojem!

Antoni Olczak wie dobrze dlaczego będzie głosował



Mury pną się coraz wyżej. Na ich szczytach murarze układają nowe ce- gły. Trzeba więc zbudować windy, aby dostarczać materiałów dla nich sżło jak najsprawniej.

Windy taką dla jednego z powsta- jących budynków Prezydium Rady Narodowej przy ul. Piotrkowskiej 106 buduje brygadzieta ciesielski Antoni Olczak wraz ze swą sześciu- osobową brygadą.

Olczak odłożył na chwilę młot. Za- pytany, zwrócił do nas uśmiechnię- tą twarzą.

— Dlaczego będę głosował? To jas- ne! Zeby mój syn nie wiedział, co to zmartwienie. Ale samo głosowanie nie wystarczy. Musimy je poprzeć czynem, wydającą pracę. Powinien to rozumieć każdy. Nasza brygada uzy- skała za ubiegłe dwa tygodnie 346 procent normy. Postaramy się, aby procent ten na dzień wyborów użrósł jeszcze bardziej...

Jednocześnie prowadzi się będzie akcja uświadamiająca w zakładach pracy, gdzie lekarze wygłoszą szereg popularnych pogadanek. (bk)

Od początku tygodnia rozwożono urny i zasłony do głosowania. W cią- gu dnia dzisiejszego znajdują się one we wszystkich obwodach łódzkich.

Nadal trwają prace przy aktua- lizowaniu spisów wyborczych. W celu usprawnienia techniki wybor- czej ustanowiono, że ci wyborcy, którzy po 15 bm. zmienili miejsce zamieszkania w obrębie Łodzi i którzy zrienią je do 26 bm. — bę- dą głosowali w obwodach właści- wych dla poprzedniego miejsca za- mieszkania, tj. tam, gdzie spraw- dzali spisy wyborcze.

Natomiast wyborcy opuszczający na stałe Łódź, jak również ci, którzy w dniu wyborów, 26 października, będą się znajdowali w innej miejsco- wości, w dalszym ciągu zaopatrują się w zaświadczenia o prawie go- sowania. Do tej chwili Biuro Zespo-łu Wyborczego przy ul. Piotrkow- skiej 104 wydało już 2295 takich za- świadczeń.

Zdarzają się fakty, że instytucje zbiorowo muszą odbierać zaświadcze- nia, gdyż pracownicy ich grupami wyjeżdżają na kursy, pracę itd. Wczo- raj np. dla 92 osób odebrało zaświad- czenia o prawie głosowania Przed- siębiorstwo Urzędzeń Klimatycz- nych.

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 13 w posz- cególnych dzielnicach odbędą się od- prawy z przewodniczącymi obwodo- wych komisji wyborczych, zorganizo- wane przez Okręgową Komisję Wyborczą z celu omówienia ostat- ních przygotowań do wyborów.

Czasu bowiem zostało niewiele. Już od jutra za tydzień pośpieszy- my do urn, aby oddać głosy na naj- lepszych spośród nas, na tych, któ- rzy razem z nami wcielią będą w życie wielki Program Frontu Naro- dowego. (o)

To warto przeczytać

—Przyjeżdżajcie natychmiast...

Służba pogotowia trwa! W pokoju dyżurnym rozmawiają kierowcy i sanitariusze. Grają w szachy, warca- by, przeglądają pisma.

Dokładnie o godz. 16.15 w pokoju dyspozycyjnym zadzwonił telefon.

— Przyjeżdżać natychmiast, ob. F. G. ul. Młynarska 23. Ciężki poród bliźniaków, silny krwotok. Wypadek wyjątkowo ciężki i skomplikowany. Przyjeżdżajcie natychmiast, decydu- ją minuty — wola przez telefon po- łożna.

O godz. 16.16 w pokoju dyżurnych dzwoni wściekle sygnał alarmowy, jednocześnie błyska czerwienią żarów- ka. To samo w dyżurce lekarskiej. Pogotowie połączcie! Ktoś zrywa się od stołu, leca na podłogę pionki. To kierowca karetki położniczej. Zbiega do samochodu, tuż za sobą wi- dzi białe kitle lekarza i położnej po- gotowia.



Najlepiej na Lipowej Dobre i złe komitety Mieszkańcy miasta dla uczczenia dnia wyborów

— Z czym przystąpię do głosowa- nia? Oto pytanie, które zadaje sobie dzisiaj każdy człowiek pracy. Entu- zjazm Czynu Wyborczego ogarnął już całą Łódź. Każdy chciałby osiągnąć jak najlepsze wyniki pracy, by jak najwspanialej uczcić historyczny dzień 26 października.

Do Czynu coraz liczniej włączają się także komitety blokowe i domo- we. Podejmują zobowiązania i kolek- tywnie pracują nad ich wykonaniem.

Jednym z najlepszych jest komi- tet blokowy nr 323. Mieszkańcy tego bloku postanowili m. in. pod- nieść stan sanitarny posesji, za- bezpieczyć urządzenia kanaliza- cyjno-wodociągowe przed mrozami, czuwać nad oszczędnym gospoda- rowaniem energią elektryczną,

wzmóc zbiórkę odpadków użytkow- wych itd. Szczególnie czynne są w tym bloku komitety domowe przy ul. Lipowej 52, 50, 56 i 58, które zobowiązały się przeprowadzić we własnym zakresie remont dachów, pralni, zebrać fun- dusze na sporządzenie dokumentacji technicznej podłączenia do sieci kan- nalizacyjno-wodociągowej itp.

Większość zobowiązań już wy- konano. Duża w tym zasługa przewodniczącego bloku ob. M. Pawlaczyka, jego zastępców Bo- rowskiego i Podczaskiego oraz członków komitetów domowych Borowskiej, Patuszko, Ziemiń- kiego, Koryckiego, Dworakow- skiego i in.

Jednakże wiele jeszcze komitetów pracuje niedostatecznie. Do takich na- leży np. komitet domowy przy ul. Bu- cka 4. Mieszkańcy tego domu, choć ludzie o wysokim poziomie wykształ- czenia, niestety nie spełniają swych obowiązków, przyczyniając się jesz- cze do antysanitarnego stanu posesji i dewastacji domu. (bk)



KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI w Łodzi urządził dzisiaj, w so- botę, 18 bm., wieczór pt. „LUDOWOŚĆ W POEZJI JANA KOCHANOWSKIEGO“. Referat wygłosił: Stanisław Czernik. Recytacje: Maria Malicka. Początek o godz. 19.

Dyrekcja Państwowego Teatru im. Ste- fana Jaracza zawiadamia, że z przyczyn niezależnych przedstawienie sztuki „Grzech“ Zeromskiego, które miało się odbyć w dniu 18.X. w halli EKS Włók- niarz (dawnie WIMA), zostaje przesu- nięte na inny termin.

Zaległe numery czasopism: NOWE DROGI, PAŃSTWO I PRAWO, ŚWIAT, PRZYJAŹN, PROBLEMY I TWÓ- RCZOŚĆ można nabyć w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki oraz w skle- pie PPK „Ruch“, ul. Piotrkowska nr 95.



WACEK: — Leci pies przez pole, ogonem wywija, Hollywood nie wi- dział, szczęśliwa bestya, oj dana!



AGENT: — Polacy? **WACEK:** — Bo co? W filmie nie będziemy grać... **AGENT:** — Potrzebujemy tek- stów do naszych audycji radio- wych...



REDAKTOR TEKSTÓW: — Wie- cie chyba, gdzie się znajdujecie. Jesteście w lokalu filii „Głosu Ame- ryki“... **WACEK:** — To widać po rycinach- na ścianie...



REDAKTOR: — Co możecie powie- dzieć o kłopotach robotników i chło- pów w Polsce? **WACEK:** — Nie wiem, dokąd po- śłać swe dzieci na naukę... na uni- wersytet czy politechnikę...

Litujew (ZSRR) poprawił rekord Europy

Lekkoatleta radziecki, Litujew, po nownie poprawił rekord Europy w biegu na 400 m przez płotki. Dyżans ten przebiegł on w czasie 51,2. Poprzedni rekord Litujewa wynosił 51,3.



NIEDZIELA, 19 PAŹDZIERNIKA

14.15 Program lokalny. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 „Co przyniosła nowe „Problemy?” 16.15 Audycja literacka. 17.05 „Świat w ciągu tygodnia”. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.55 Felleton Wiecha. 18.00 „Spazmy modne” — słuchow. wg komedii W. Bogusławskiego. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 „Na fali humoru i satyry”. 21.15 Felleton. 21.30 Audycja z cyklu: „Laureaci Nagród Państwowych — Alfred Cradstein”. 21.48 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 „Wieczorna serenada”. 23.10 Muzyka symfoniczna kompozyt. francuskich.

Nocne dyżury aptek

Dziś najlepszą nocą dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Złotona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48. Dyżur północno-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im dr H Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. St. Jaracza — „Rewizor” — 19
Powszechny — „Moralność pani Dulskiej” — 15.30; „Eugenia Grandet” — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15
Muzycezy — „Stomkowy kapelusz” — 19.15
Żydowski — „Sen o Goldfanenju” — 19.30
Artekin — „Dzielný grod” — 17

KINA

BALTYK — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 18.30, 19.30, 20.30. Seans bezpł. — program składany — 15.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Renegat — 20. Program dla najmłodszych — 16. Seans bezpł. — program skład — 15
1 MAJA — Dzieci ulicy — 17, 19.30. Seans bezpł. — program skład — 16
MŁODA GWARDIA — Zakazane piosenki — 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 15
MUZA — Daleko od Moskwy — 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 17
PIONIER (dawniej BAJKA) — W dni pokoju — 17, 19. Seans bezpł. — program skład — 15.30
POLONIA — Cywil na stadionie — 17, 19, 21. Seans bezpł. — program skład — 15.30
PRZEDWIOSNIE — Miasto nieujarzmione — 17.45, 20. Seans bezpł. — program skład — 17
REKORD — Czarci zleb — 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 17
ROMA — Pod niebem Sycylii — 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 17
SOJUSZ — Arinka — 18.30. Seans bezpł. — program skład — 20.30
STYLOWY — Dita — 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 15
SWIT — Wyciąg pokoku — 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 17
TATEY — Rzym miasto otwarte — 15.45, 18.15, 20.15. poranek — 14. Seans bezpł. — program skład — 17.30
WISLA — Dr Semmelweis — 15.30, 18.15, 20.30. Seans bezpł. — program skład — 17.45
WŁÓKNIARZ — Aleksander Newski — 15.15, 18.30, 20.45. Seans bezpł. — program skład — 15.45
WOLNOSC — Cywil na stadionie — 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 15
ZACHETA — Wilhelm Tell — 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 15

Naszim obowiązkiem podtrzymać ten zapal

Nie chcemy być gorsi

Sportowcy LZS Ujazd są pełni ambicji i zasłużyli na lepsze kierownictwo

— Jestem zetempowcem i uczniem kl. IX szkoły ogólnokształcącej w Tomaszowie Maz. Mieszkam w Ujeździe i należę do LZS. Prosiłbym „Express” o wydrukowanie mego artykułu, gdyż sprawy, które w nim poruszam, są bardzo ważne dla sportu na wsi.
Sprawy poruszone przez autora listu są rzeczywiście ważne i dlatego postanowiliśmy poświęcić im więcej miejsca. Oto co pisze autor listu.

Czytając z zapartym tchem ostatnią stronę sportową „Expressu” dowiadujemy się, że LZS Różyca chce być jednym z przodujących LZS-ów w województwie. Żeby takich LZS-ów było w naszym województwie jak najwięcej!
Do tego dążą niektórzy członkowie LZS Ujazd i pragną doczekać

Uczestnicy Olimpiady opowiedzą o swych wrażeniach sportowcom łódzkim

„Przekazanie wrażeń i doświadczeń olimpijskich działaczom sportu wym Łodzi”—oto temat prelekcji jaką wygłosią członkowie Rady Trenerów GKKF, uczestnicy Olimpiady, Janicki i Morończyk — lekkoatletyka i Skirlińska, Radojewski — gimnastyka.
Narada — prelekcja przeznaczona jest dla działaczy nauczycieli w f., zawodników sekcji lekkoatletycznych i gimnastycznych i odbędzie się 30 bm. o godz. 18 w sali ORZZ ul. Traugutta: 18.

Druga niedziela Marszów Jesiennych Szkoły DOSZ w Łodzi mają dzielnych sportowców

Marsze Jesienne Szlakami Zwycięstw będą w najbliższą niedzielę w dalszym ciągu organizowane na terenie całego kraju. W dniu tym wystartują również województa; rzeszowskie i lubelskie, które w ub. nie dziele z powodu niepogody w marszach nie brały udziału.
W pozostałych województwach użrzymy na starcie sportowców, którzy w poprzednią niedzielę z jakichkolwiek powodów nie mogli wziąć udziału w marszach.

W Łodzi młodzież szkół zawodowych masowo przystąpiła do Marszów Jesiennych, dając przeszło 4 tysiące uczestników.
Na wyróżnienie zasługuje Zasadnicza Szkoła Budowlana (ul. Nowotki 46). Tutaj 100 procent młodzieży zakwalifikowanej przez lekarza szkolnego wzięło udział w marszach. Młodzież tej szkoły wykazała maksimum dobrej woli w osiągnięciu jak najlepszych wyników. Dodać należy, że szkoła ta przygotowała młodzież, organizując przedtem trening, w wyniku czego wszyscy startujący ukończyli marsz i uzyskali normy na odznakę SPO.

chwili, żeby i ich LZS, a szczególnie jego Rada wzięła się solidnie do pracy. Bo młodzież na terenie Ujazdu i okolic jest zdolna do zdobywania norm BSPO i SPO i zawodów lekkoatletycznych, czego dowodem jest zdobycie przez nią mistrzostwa powiatu na rok 1952.
Praca w naszym LZS jest jednak zaniedbana; w świetlicy młodzież uprawia tylko tenis stołowy, poza tym pustka — żadnych pogadanek ideologiczno-sportowych nie wygłasza się. Członkowie nie zdobywają odznak SPO i BSPO, a winę za złą organizację pracy ponosi Rada LZS, która nie podchodzi właściwie do tych spraw i nie potrafi wprowadzić dyscypliny sportowej wśród członków.

Delegatka LZS Ujazd na Zlot Młodzieży Przerodników, ob. Malinowska, nie daje właściwego przykładu pracy i ogranicza się do pisywania protokołów zebrań, a przewodniczący LZS, ob. Pasik, wobec obojętnej ustosunkowania się do jego wysiłków pozostałych członków Rady LZS, niewiele może zdziałać.
Wraz z Radą LZS zaszło także Koło ZMP przy LZS Ujazd, nie rozumiejąc swych zadań. Czyż nasze koło nie pracowałoby lepiej, gdyby przewodniczący kol. Najder i sekretarka kol. Witkowska pomogli solidną pracą Radzie LZS. A przecież powinni świecić innym przykładem i przyczynić się do podniesienia pracy koła na wyższym poziomie. Nie myśleli się o solidnej, planowej pracy świetlicowej, prenumeracji pism codziennych i sportowych, założeniu

sekcji, uprawianiu systematycznych treningów. Gdy kto coś umie, ćwiczy na własną rękę.
Nie ma, niestety, współpracy między młodzieżą i starszymi członkami koła. Jerzy Cwikla

Słuszne żale młodego, ambitnego sportowca wiejskiego podajemy pod rozważę Woj. Radzie Zrzeszenia Sportowego Ludowe Zespoły Sportowe. bo jak wynika z treści listu, teren do pracy jest wdzięczny i chłopcy są pełni zapalu. Trzeba jednak usunąć te wszystkie niedociągnięcia.

Jeśli chcemy mieć dobry sport na wsi, musimy otoczyć go właściwą opieką i dlatego sprawą LZS Ujazd winien również zainteresować się WKKF.

Sport u nich

Na wycieczkach samochodowych w Aachen (Niemcy zach.) kierowca Niedermeier stracił panowanie nad maszyną w momencie brania wirażu. Maszyna wpadła w tłum widzów. Resultat... 13 zabitych i ponad 30 osób ciężko rannych.

A wszystko dlatego, że organizatorzy wycieczki w pogoni za zyskiem załadowali pieniądze na wystawienie bariery ochronnej.

Pisma nowojorskie szumnie reklamowały uchwałę władz miejskich zamierzających wybudować stadion dla dzieci. Po niejakim czasie halaśliwa ta reklama przycichła. I co się okazuje? Oto władze miejskie nie mogły przyznać odpowiedzialnej inwestycji. Nowy Jork pozostanie bez stadionu, a dzieci, jak dawniej, będą zmuszone bawić się na ulicy.

Zbyt wielu było kandydatów

Losowanie ustaliło składy drużyn na mecz Lekarze—Artyści

Składy drużyn na niedzielny mecz piłkarski Artyści—Lekarze, który rozegrany będzie na stadionie przy Al. Unii wykonano drogą losowania.

Drużyna artystów zjawi się na boisku w składzie: Labuński, dyr. Melman Szpunar, Karewicz, Szwajcer, Juliuski, Barycz, Koszala, Lewek, Jaciewicz, Gołubow, Kopacki, Kowalski, Masłowski, Gruszka i Zaciuch.
O wiele więcej „graczy” do tego zaciętego pojedynku zmobilizowali lekarze. Ich drużyna stawi się... w nadkomplecie. Oto nazwiska zawod-

ników: dr Żurkowski — dyrektor szpitala, dr Malewski, dr Wagner, adiunkt kliniki dr Czerucki, dr Łagodziński, dr Cywiński, dr Szulgajew, dr Eutczak, dr Billiński, dr Malkus, dr Cieśliński, dr Władziński, dr Romanowski, dr Bojarski, dr Sznajder, dr Brzeziński, dr Horski, dr Nowicki i adiunkt szpitala dr Łukowski.
Na liniach autowych sędziować będą: dr Wygodzka i dr Jungowska.
Trenor Szam i popularny mistrz sportu Koleczyński z zadowoleniem powitali propozycję obu stron i przyjmując obowiązki arbitrow spotkania złożyli pisemną gwarancję, że postarają się o to, żeby zawody nie były podobne do meczów ligowych.
Dochód z zawodów przeznaczają się na budowę Warszawy.



(Telefonem z Katowic)

Dziesiąta runda przyniosła zmiany w czoiówce turnieju, korzystne dla łódzian. I tak mistrz Makarczyk po pewnym zwycięstwie nad Sowińskim objął prowadzenie, mając 8 punktów. Po tym sukcesie trudno będzie Makarczyka zepchnąć z pozycji lidera, a tym samym walka o pierwsze miejsce stanie się ciekawszą. Śliwa przegrał z mistrzem klasy międzynarodowej, Piaterem, który z rundy na rundę poprawia swoją pozycję. Doskonale grający Szymański zwycięzył Litmanowicza i ulokował się na trzeciej pozycji.
Pozostałe wyniki: Grynfeld wygrał z Gadałińskim, Szukaszka z Dworzyńskim, Bolesławski z Gawilińskim i Balcarak z Kwilekim. Remisowo zakończyło się spotkanie Blaszczyk—Tarnowski. W równych pozycjach odłożono partie: Woźniak—Regedziński, Pytkowski—Szapiek i Ciejka—Witkowski.
Kolejność miejsc: 1. Makarczyk (Łódź) — 8 pkt. 2. Śliwa (Kraków) — 7,5. 3. Szymański (Łódź) — 7. 4—5. Gadałiński (Łódź) i Grynfeld (W-wa) — 6. 6. Regedziński (Łódź) — 5,5 i jedna partia odłożona.

O mistrzostwo i ligi Gwardia (Kr.)—CWKS 2:1

W Krakowie odbyły się zawody piłkarskie o mistrzostwo i ligi Gwardia—CWKS, które mimo dnia powszedniego zgromadziły 10 tys. widzów.
Wygrała Gwardia 2:1, a o zwycięstwie zdecydowała ambicja całego zespołu. Bramki dla Gwardii uzyskali Jaskowski i Mordarski (karny), a dla CWKS—Sąsiadek. Zdobycie dwóch punktów wydzwignęło Gwardię z ostatniego na trzecie miejsce w tabeli. Włóknarz spadł na czwartą lokatę.

Spółdzielnia Pracy „ŚLUSARZ”

w Łodzi, ul. Zachodnia nr 33
niniejszym powiadamia swych zleceniodawców i Działal. Gł. Mechaników, że z dniem 1 października 1952 roku powiększyła znaczną część Działal. Czystzenia Kocioł Parowych z kamienia, popiołu i sadzy, jak również kotłów wodnoruroowych. Prosi zatem, by rozplanować roboty na IV kwartał br. i I kwartał 1953 roku, wcześniej kierować zlecenia pod adresem Sp-ni w Łodzi, Zachodnia nr 33, tel. 233-20.
Równocześnie przypomina, że oferuje swoje usługi w zakresie napraw robót hydr., ślusarskich i elektr. w punktach usługowych przy ul. Nowotki 49 i Zachodniej 33. 2702-K

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowane nawielazkie uzwozeń siłników elektrycznych i pomp głębinowych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Motor”. Łódź ul. Wólczańska 35. Zgłoszenia osobiste przyjmują kierownicy personalny. 2655-K



Niechętnie więc przyjęła narzuconą sobie rolę zaufanej. Może wolałaby być w tym wypadku też uznana za ofiarę! Burzyła się, gdy rozpruto kanapę — nic nie znajdując. „Wandale” — pomyślała, gdy meście dłonie niezgrabnie gmerały w bielizniarce pani domu, rozrzucając sterty wykrochmalonej bielizny stołowej, pościelowej i osobistej. „Ale ta nazbierała!” — skonstatowała, zdziwiona, że ktoś mógł pozwolić sobie na kupno takiej ilości materiałów. A koszułe, majtki i kalesony nie były już przejawem takiego samego „patriotyzmu” jak cegły i cement. Podziwiała nadskakującą, jakby drwiącą, uśmiechniętą, z jaką traktował urzędników Kozłowski, który po każdym przeszkąnym obiekcje powtarzał: — Jak panowie widzą, u mnie nic nie ma, wszystko

krótko: — Też złodzieje! — Wtedy Marek szepnął Jackowi z uznaniem w głosie: — Staremu paskarzowi dadzą szkołę! — Kazek był z lekką zaniepokojony kartami pozostawionymi w sypialni: wolał, by o tej rozrywce nie dowiedziała się Majewska.
Nie znalazłszy nic w stołowym rewidujący przeszli do drugiego pokoju. Majewska przez moment nie mogła się zdecydować, czy iść za nimi; chciała udawać zupełną obojętność. Usłyszawszy jednak głos Marka tłumaczącego „to myśmy grali w te karty” — co prędzej weszła do sypialni. Ciekawość jej została urzędowo uprawomocniona: musiała przecież naocznie stwierdzić, że powierzeni jej opiece chłopcy uprawiają hazard.
Nie pozostała ciekawości. W sypialni Kozłowski stracił zimną krew. Z tapczanu wyciągnięto osiem kuponów stu procentowej welny na ubrania i płaszcze oraz dziesięć kuponów jedwabiu. Nie one jednak stanowiły cel poszukiwań rewidujących. Odłożyli je z powrotem, zapisawszy tylko w notesie. Majewska znowu pomyślała: „Skąd on tego nabral? To

ogromny majątek! Po co Lutkowi było tnych osiem tysięcy z podziału gotówki o- trzymanej za papę?”
Kozłowski zaczął wymyślać. Na radę milicjanta: „Panie, spokojnie”, odpowiedział stekiem wyzwisk, na które przybyli nie reagowali, w uprzejmym milczeniu dalej przeglądając pokój. W toalecie pani domu znaleźli trzydziście sztuk francuskiej kredki do ust, dziesięć flakonów nie rozpieczętowanych zagranicznych perfum, kilkanaście pudełek z pudrami i całą serię innych kosmetyków. Kozłowski wyjaśnił krótko: — Zona lubi się malować! — Rewidujący roześmiali się na to tłumaczenie, Majewska się zżwiwiała.
Pasja Kozłowskiego, ujawniana prze- kłenstwami, jeszcze wzrosła, gdy cafe to- warzystwo przeszło do kuchni. Majew- ską poczyniała ujmować spokojną grzecz- ność rewidujących. Na progu kuchni po- myślała odruchowo: „Grzeczny był w ja- dałni, tam nie nie znaleziono. Denerwo- wał się w sypialni — materiały i kosme- tyki. Teraz krzyczy — to co będzie w kuchni?”
(M.c.n.)